

POSTANOWIENIE

Dnia 26 stycznia 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie X.1 Y.1 i in.
oskarżonych o czyn z art. 231 § 1 k.k. i in.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2026 r.
wniosku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze
o przekazanie sprawy sygn. akt VII Ka 934/25
do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 § 1 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 29 grudnia 2025 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy oskarżonego X.1 Y.1 do rozpoznania sądowi równorzędnemu poza apelację poznańską. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Okręgowy w Zielonej Górze odwołał się do powiązań rodzinnych oskarżonego, w szczególności faktu, że oskarżony X.1 Y.1 jest ojcem sędzi X. Y. orzekającej w Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze, natomiast zięć oskarżonego jest prokuratorem rejonowym w Zielonej Górze. Te okoliczności, zdaniem sądu, mogłyby wpływać na bezstronność procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek jest bezzasadny. Na wstępie przypomnieć należy, że stanowiący podstawę wystąpienia przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, skoro daje podstawę do zmiany właściwości miejscowej sądu. W tym kontekście „dobro wymiaru sprawiedliwości” należy postrzegać jako przesłankę, którą należy odkodowywać w sposób restrykcyjny. Trzeba przyjąć zatem, że przepis art. 37 k.p.k., przemawia za przekazaniem sprawy innemu niż miejscowo właściwy sądowi równorzędnemu wtedy, gdy zachodzi konieczność uwzględnienia takich sytuacji, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny i bezstronny. Chodzi tu konkretnie o wyeliminowanie mogących powstać w opinii publicznej podejrzeń co do braku obiektywizmu w rozpoznaniu sprawy przez właściwy sąd, przy czym nie chodzi o każdy rodzaj takich podejrzeń, ale tylko takie, które mogłyby się zrodzić u postronnego, niezainteresowanego osobiście sposobem rozstrzygnięcia danej sprawy, obserwatora takiego procesu, który przy tym posiada podstawową wiedzę o zasadach procesu i roli określonych organów procesowych w takim postępowaniu. Taka sytuacja nie ma miejsca w przypadku tej sprawy.

Nie sposób uznać, że sytuacja uzasadniająca skorzystanie z trybu wskazanego w art. 37 k.p.k. powstaje tylko z tego powodu, iż oskarżonym w tej sprawie, w której obecnie toczy się już postępowanie odwoławcze, pozostaje ojciec sędziego orzekającego w sądzie rejonowym (sądu podrzędnego organizacyjnie i instancyjnie wobec sądu rozpoznającego obecnie wniesione apelacje) i teść jednego z prokuratorów, także i wówczas gdy byliby oni znani sędziom sądu właściwego do przeprowadzenia kontroli odwoławczej wyłącznie z racji kontaktów o charakterze zawodowym (o czym jednak nie wspomina się we wniosku). Przedmiotem kontroli apelacyjnej są wniesione środki odwoławcze, a założenie sądu występującego z wnioskiem, iż sposób rozpoznania wniesionych apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji może być postrzegany przez postronnego obserwatora przez pryzmat wskazanych powiązań na szczeblu sądu rejonowego i prokuratury rejonowej – i dowodzić braku obiektywizmu – jest nieprzekonujące i nie mieści się w pojęciu „dobra wymiaru sprawiedliwości”.

Sąd Najwyższy nie wyklucza możliwości zaistnienia takich okoliczności, które mogłyby stwarzać uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziów wyznaczonych do rozpoznania tej sprawy na etapie postępowania apelacyjnego, wówczas jednak należy skorzystać z instytucji wyłączenia sędziego unormowanej w art. 41 k.p.k., która stanowi wystarczający i proporcjonalny środek gwarantujący obiektywizm w orzekaniu. Dopiero, jeżeli z powodu wyłączenia sędziów rozpoznanie sprawy w danym sądzie nie będzie możliwe, sąd wyższego rzędu prześle sprawę innemu sądowi równorzędnemu (art. 43 k.p.k.). Podsumowując, wskazane w postanowieniu okoliczności nie dają najmniejszych podstaw do uznania, że dobro wymiaru sprawiedliwości uzasadnia przekazanie tej sprawy do innego, równorzędnego sądu.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[J.J.]

[r.g.]